Nr. 32 Kraków, czwartek 10 lutego 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Krakowski karnawał.

Oto przekleństwo ciążące nad Galicyą, że każda instytucya wywalczona na Zachodzie jako zdobycz demokracyi i postępu i rodząca tam błogosławione owoce, — tu wprowadzona, musi zwyrodnieć, spaczyć się i wykoszlawić do gruntu i stać się parodyą tego, czem być powinna. *„Vernunft und Unsinn, Wohltat — Plage“.* Temu losowi uległa w Galicyi także instytucya sądów przysięgłych.

Ogół uświadomił to sobie obecnie z powodu jaskrawego przykładu, jakiego dostarczył proces Borowskiej.

Są wprawdzie i ludzie, którzy wyprowadzają stąd dalej idące wnioski: przeciw sądom przysięgłych wogóle. Powołują się przytem na sprawę Steinheilowej. Ot, nie Galicya, lecz Francya — wszędzie jednako!

Ci, którzy tak argumentują, zapominają jednak o zasadniczej różnicy między aferą Steinheil, a aferą Borowskiej. Sąd przysięgłych — w razie niezgody między zdaniem sądu prawniczego, a zdaniem opinii publicznej — może sądzić wedle ustawy i w tym wypadku znaleźć się w zgodzie z opinią sędziów zawodowych, prawniczo wykształconych, albo też może sądzić wedle powszechnego odczucia sprawy przez społeczeństwo i znaleźć się w zgodzie z opinią publiczną, z głosem sumienia narodu.

We Francyi *vox populi*, opinia ogółu społeczeństwa jest przekonana o niewinności pani Steinheil. Paryscy przysięgli, uwalniając ją, byli więc tem, czem sąd przysięgłych być może, czem w pewnych razach być powinien: organem społeczeństwa, wyrazem głosu ogólnego, wykonawcą woli powszechnej.

W sprawie Borowskiej ani sędziowie zawodowi, ani też opinia publiczna nie miała przekonania o jej niewinności, — krakowscy przysięgli, uwalniając ją, nie byli zatem ani organem jurysdykcyi, ani wyrazem woli powszechnej. Czem więc byli? Czem więc jest u nas sąd przysięgłych? Jaka jego rola społeczna?

* * *

Ale epilog sprawy jest jeszcze bardziej niesłychany. Byłby niezwykle wesołym, gdyby nie był tak ogromnie smutnym. Istna nagonka w prasie wiedeńskiej. Na kogo? Na tyrana, brutala, który nie rozumie „delikatnych drgnień duszy kobiecej“... „W jaki sposób znalazł się dogorywający w samej tylko koszuli?“ Fe, jak można takie pytanie zadawać subtelnej, wrażliwej kobiecie nowoczesnej! — oburzają się zgodnie dr Feinschmock w „N. freie Presse“ i dr Grohschmock w „Reichspost“ i „Hof- und Gerichts-Advocat“, dr Stinkeles w „Sonn- und Montags-Zeitung“. Zdaniem tych subtelnych kryminalistów gazeciarskich, powinni byli przysięgli skazać — przewodniczącego p. Błonarowicza za to, że się nie chce znać na „psychologicznej“ bladze i kryminalnych „nastrojach“, za to, że się nie dał ćmić i prowadził rozprawę, a nie dał jej prowadzić przez oskarżoną.

Natomiast zgoła inaczej traktuje się „heroinę“ tego kryminalnego romansu. Zaprawdę, lepiej być oskarżoną o morderstwo z przeszłością zaszarganą szpiegostwem, niż sędzią o czystej jak kryształ przeszłości, o nieugiętym charakterze i bystrym umyśle. Dwaj lekarze przyboczni, dwaj złodzieje do noszenia cennej osoby, codzienne biuletyny o zdrowiu — jak udzielna monarchini!... Dla podtrzymania sił, potrzebnych do krzyczenia, wstrzykuje się jej codziennie nadzwyczajne dozy niezmiernie silnego środka aptecznego: aqua destillata (H_2O), sprowadza się obiady od Hawełki itd. A teraz po wypuszczeniu na wolność — sążniste interwiewy w gazetach: ile razy na dzień pani nos wyciera? do którego klasztoru się pani uda? co mówił Władek Kuś, fiakier? co mówił koń dorożkarski?

A było to w ostatni dzień zapust.

Po zamknięciu sejmu czeskiego.

Nagonka „N. Fr. Pressy“ zrobiła swoje. Sejm czeski wskutek obstrukcyi posłów niemieckich nie rozpoczął nawet merytorycznych obrad i po kilku dniach straconych na odczytywaniu obstrukcyjnych wniosków i interpelacyj został wczoraj zamknięty. Niemcy nie okazali najmniejszej chęci ustąpienia czegokolwiek ze swych żądań; otwarcie głosili, że uważają sejm czeski za narzędzie do wywierania presyi na Czechów i na rząd; mając w parlamencie odciętą możność przeprowadzenia swych planów, oraz nie mogąc po uchwaleniu reformy regulaminu liczyć na ubezwładnienie parlamentu, korzystają ze swej siły, aby w Pradze pokazać Czechom, że — jak się szumnie wyrażają — nie dadzą sobie wydrzeć resztek swych praw. Równocześnie wywierają presyę na rząd, który słusznie spodziewać się musi, że Czesi na nim poszukają zadośćuczynienia za zhańbienie swej reprezentacyi.

Pozornie Niemcom rozchodzi się o ustawy językowe i o podział kraju na okręgi administracyjne, co do czego żądają, aby Czesi nietylko zgodzili się na wybór komisyi sejmowej dla tych przedłożeń, lecz aby z góry dali gwarancyę, że zasadnicze postanowienia tego projektu zostaną w uchwale sejmowej uwzględnione. Żądanie to jest dla Czechów niemożliwe do przyjęcia, gdyż uważają oni utworzenie okręgów za pierwszy krok do podziału kraju, zaś pod względem językowym stają na stanowisku, że w całych Czechach obydwa języki muszą być równouprawnione. Wiadomo zaś, że Niemcy sprzeciwiają się dopuszczeniu języka czeskiego przy władzach w tak zwanych czysto niemieckich okręgach.

Powiedzieliśmy jednak, że Niemcy pozornie tylko wysuwają tę sprawę dla umożliwienia sobie rozbicia sejmu, podczas gdy w rzeczywistości idzie im o co innego. Mianowicie Niemcy są w obawie o przyszłe swe stanowisko w parlamencie, a w szczególności boją się, aby nie zostali wyrzuceni poza nawias większości rządowej. Przypominamy, że po uchwaleniu reformy regulaminu wbrew Niemcom, Unia słowiańska, a głównie Czesi, nie zamieniła się jeszcze w stronnictwo rządowe; przeciwnie — poseł Kramarz otwarcie oświadczył, że Czesi i nadal pozostaną w opozycyi i będą zwalczali bar. Bienertha i jego system. Przyrzeczona rekonstrukcya gabinetu, jeżeli nawet zostanie dokonaną na podstawie klucza narodowościowego, nic pod tym względem nie zmieni; zmiana nastąpiłaby najwyżej co do formy opozycyi, nie naruszając jej treści. Czesi jednak nie ograniczają się do zapowiedzi opozycyi, lecz krzątają się około utworzenia nowej większości, któraby zluzowałaby obecną większość niemiecko polską i uprzątnęłaby gabinet Bienertha.

Tego właśnie Niemcy się boją wiedząc, że chrześcijańsko socyalni, jeżeli ich interes będzie tego wymagał, nie będą się krępowali „solidarnością narodową“, zaś co do Koła polskiego boją się, że agitacya p. Stapińskiego prędzej czy później może spowodować zwrot w dotychczasowej polityce Koła. Niemcy zaś, którym przy obecnym systemie uśmiechał się udział w rządzie, nie mają ochoty stać się znowu mniejszością i przejść do opozycyi i dlatego przez unieruchomienie sejmu wywierają presyę na Czechów, nie dając im swobody ruchów i naciskają na rząd, aby mu nie dać sposobności do zajęcia się i przejęcia się planami antyniemieckimi.

Pierwszy skutek tej taktyki już jest widoczny w tem, że rekonstrukcya gabinetu na razie ucichła, względnie zaczęły się na nowo targi zwane konferencyami o to, czy przyszły gabinet ma być biurokratyczny czy parlamentarny.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą Żądajcie wszędzie „Naprzodu,

Zwycięstwo strejkującej dziatwy szkolnej na Śląsku.

Morawska Ostrawa, 8 lutego.

Koniec strejku szkolnego w Polskiej Ostrawie i Dziećmorowicach. — Strejk w Michałkowicach trwa dalej. — Wiece szkolne i zgromadzenia. — Przed walką o równouprawnienie w sądach i urzędach.

Pełne trzy tygodnie trwał strejk dzieci szkolnych w Polskiej Ostrawie, w Dziećmorowicach blisko trzy tygodnie. Przez cały ten czas towarzysze nasi i towarzyszki nie ustawali ani na chwilę w pracy. Komitety rodzicielskie urządzały liczne zgromadzenia poufne, publiczne, wiece, demonstracye, wysłano deputacye do Frydka i Opawy, depesze z rezolucyami do ministeryum oświaty. — Na zgromadzeniach referenci nasi tow.: Seidl, Jarosz, Reger i inni wykazywali tłumnie zebranym znaczenie i doniosłość walki szkolnej. W miarę, jak ruch strejkowy szerzył się i pogłębiał — szowinistyczna prasa czeska odniosła się z drwinami do naszej akcyi i zasypywała nas oszczerstwami. Szowiniści czescy nie liczyli na to, że lud polski w walce wytrwa i odniesie zwycięstwo, mimo ich bezmyślnych a brutalnych ataków.

W ubiegły piątek sejm krajowy w Opawie uchwalił na skutek strejków szkolnych udzielić Macierzy szkolnej subwencyi w sumie **5000** koron na polską szkołę w Polskiej Ostrawie, a **2000** na polską szkołę w Dziećmorowicach. Rownocześnie przydzielił sprawę tych dwóch szkół rządowi krajowemu do szybkiego załatwienia. (Dotąd gmina polsko-ostrawska dała 800 K na polską szkołę — jałmużnę tę Macierz w ostatnim roku odrzuciła, a zażądała ugminnienia szkoły istniejącej szósty rok. W Dziećmorowicach nie dawano żadnej subwencyi, mimo, że szkoła istnieje równie szósty rok).

Wobec powyższego załatwienia sprawy w sejmie, rodzice polscy w tych dwu gminach postanowili strejk zakończyć, z tem jednak zastrzeżeniem, iż gdyby rząd w ciągu miesiąca szkół publicznych nie utworzył — strejk wybuchnie na nowo. W Polskiej Ostrawie na zgromadzeniu 7 b. m. po referacie tow. Jarosza uchwalili rodzice rezolucyę, w której między innemi powiedziano:

„Rodzice polscy oświadczają, iż od strejku szkolnego obecnie odstępują i z dniem 8-go b. m. dzieci do szkoły posyłać będą. — Zaznaczają jednak, iż uchwały sejmowej nie uważają za zupełne zaspokojenie stawianych żądań. W razie, gdyby rząd krajowy w przeciągu jednego miesiąca nie przeprowadził utworzenia publicznej szkoły — rozpoczną strejk szkolny na nowo“.

W osobnej rezolucyi wyrażono czeskiemu wydziałowi gminnemu w Pol. Ostrawie obu-

---

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

Przełożył B. K.

8)

Słuchała go spokojnie, przygryzając nerwowo usta, gdy Montague wyjaśniał jej, jakiej opinii używał Ryder.

Jedyną odpowiedzią, na którą się zdobyła, było:

— Ale jest bardzo interesującym!

— Jest wielu interesujących ludzi na świecie, ale żadnego innego nie poznasz, jeśli dasz podstawę ludziom do mówienia o tobie.

Lucy załamała ręce.

— Allanie, robiłam, co mogłam, aby go uprosić, żeby tu nie przychodził. Masz racyę. Zrobię, co mówisz. Nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Zobaczysz! Było to ogromną omyłką z jego strony, że tu przyszedł, może znaleźć sobie inne towarzystwo na dzisiejszy wieczór.

— Chciałbym, abyś mu to otwarcie oświadczyła — rzekł Montague — nie daj się zastraszyć, gdy zacznie się gniewać, daj mu do zrozumienia raz na zawsze.

— Tak, chcę tego! — rzekła energicznie.

Montague mógł wkrótce zauważyć, że obietnicy dotrzymała. Postarała się, aby Ryder resztę wieczoru poświęcił całemu towarzystwu... Koło północy Montague rzucił okiem do biblioteki i ujrzał, jak prezes Gothom-trustu stanowił środek towarzystwa, żywo rozprawiającego o rozwodzie.

— Małżeństwo jest grzechem, któremu kościół daje rozgrzeszenie! — brzmiał głos Rydera.

ROZDZIAŁ III.

W parę dni po wieczorze u Harvey'ów Montague oczekiwał w hali hotelu na znajomego, aby pójść razem na obiad. Gdy czytał gazetę, zobaczył, jak starszy pan o świeżej cerze twarzy, ubrany w szary paltot, przeszedł przez korytarz. Po pewnym czasie podniósł znów oczy od gazety i spotkał się ze wzrokiem tego pana. Pan ten wyraził zdziwienie na swej twarzy. Podszedł i spytał:

— Przepraszam, czy nie jest pan Allanem Montague.

— Tak jest — odparł zdziwiony Allan.

— Nie przypominasz mnie pan sobie, nieprawdaż? — pytał dalej nieznajomy.

— Przyznaję, że nie.

— Jestem pułkownik Cole.

Montague podniósł brwi.

— Pułkownik Cole? — powtórzył.

— Byłeś pan zbyt młody, aby mnie pamiętać. Byłem coś koło tuzina razy w domu rodziców pańskich, gdyż służyłem w brygadzie pańskiego ojca.

— Czy być może? — zawołał Montague. — Przepraszam pana bardzo.

— Nic nie szkodzi, widzimy się znowu — bronił się stary, jowialny pan, siadając obok Allana. — Zadziwiająca rzecz, że po tylu latach pana poznałem. Co słychać z bratem pańskim? Czy także jest w Nowym Jorku?

— Tak panie — odrzekł Montague.

— A pańska matka? Cieszy się jeszcze dobrem zdrowiem, przypuszczam?

— O tak, mieszka tu razem ze mną.

— Jakże się cieszę, niezwykle mi przyjemnie — zawołał pułkownik. — Sądziłem, że nie będę miał tu nikogo ze znajomych.

— Pan tu czasowo bawi?

— Przyjechałem z Zachodu — mówił wojak. — Dziwnie się to zdarza — ciągnął dalej po chwili milczenia. — Cały dzień myślałem o pańskim ojcu. Otrzymałem dzisiaj propozycyę w sprawie kolei Północnej Missisipi.

Montague wyprostował się nagle.

— Żartujesz pan? — zawołał.

— Jednak prawda — odparł Cole. — Ojciec pański namówił mnie, abym jako oszczędność na stare lata kupił pewną ilość tych akcyj i od tego czasu znajdują się w mych rękach. Nawet prawie zapomniałem o nich.

Montague zaśmiał się.

— Jeśli pan pozbyłeś się już akcyj, to bądź pan łaskaw skierować nabywcę do mnie. Wiem o innych, którzy chcą je sprzedać.

— Nie wątpię — odrzekł pułkownik. — Przypuszczam jednak, że interes ten niewiele jest wart, gdyż nie pamiętam, abym kiedy otrzymał dywidendę.

Nastąpiło milczenie. Poczem Montague rzekł:

— Dziwny zaiste zbieg okoliczności. W tych dniach sprawą tą również się zajmowałem. Przyjaciółka moja, pani Taylor, dopieroco przyjechała z Orleanu. Panieńskie jej nazwisko brzmiało Dupree.

— Dupree! — przypominał sobie pułkownik. — Dupree, Dupree!

— Córka sędziego Dupree — objaśnił Montague. — Brat jego, John Dupree, był pierwszym prezesem kolei.

— O, naturalnie — rzekł pułkownik — naturalnie, naturalnie. Przypominam sobie obecnie sędziego. Ojciec pański mówił mi, że nabył całą seryę akcyj.

— Tak, był główną sprężyną całego przedsiębiorstwa.

— Jakże się nazywał ten drugi? — pytał pułkownik, z natężeniem widocznie szukając w pamięci. — No, ten, co tak często do niego przychodził i tyle okazywał dla niego przyjaźni?

— Myśli pan o panu Lee Gordonie?

— Tak, zdaje się, że się tak nazywał.

— To był kuzyn mego ojca, cały majątek utopił w tem przedsiębiorstwie, tak, że rodzina jego zupełnie zubożała.

— To był nieszczęśliwy projekt — rzekł pułkownik. — Szkoda, że się nie znaleźli kapitaliści, którzyby się tą sprawą zajęli.

— Jest to i moje zdanie — odparł Montague. Obecnie mówiłem z jednym z nich o tej kolejce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rzenie i politowanie za niekulturalne i prowokacyjne stanowisko w tej sprawie. Mamy nadzieję, iż w tych dwóch gminach publiczne szkoły polskie powstaną wbrew czeskim wydziałom gminnym. Termin jednego miesiąca wystarcza rządowi krajowemu do załatwienia tej kwestyi. Pamiętamy, iż przed kilku laty w ciągu czterech dni rząd załatwił podobną sprawę w Dąbrowie w interesie czeskiej ludności.

W Michałkowicach strejk trwa dalej, już czwarty tydzień. Wprawdzie sejm polecił sprawę michałkowicką rządowi krajowemu do szybkiego załatwienia, ale w tym wypadku rząd krajowy uznał się już raz niekompetentnym. Czekamy na załatwienie w drodze ministeryalnej. W niedzielę na olbrzymim wiecu po referacie tow. Regera i przemówieniu prof. Bujwida uchwalono strejk dalej prowadzić. Po wiecu odbyła się demonstracya. Prof. Bujwid, rozpatrując żądanie rodziców polskich ze stanowiska hygieny, oświadczył, iż traktowanie dziatwy szkolnej polskiej ze strony czeskiego wydziału gminnego jest skandalem!

Ostatni miesiąc walki szkolnej wykazał niezbicie, iż w polskim ludzie roboczym istnieje siła niezmożona, o którą rozbiją się wszystkie wściekłe i brutalne ataki i zakusy czeskiej burżuazyi. Ubiegłe trzy lata akcyi szkolnej zainicyowanej przez polską partyę socyalno-demokratyczną a prowadzonej wytrwale przez naszych towarzyszów i towarzyszki stworzyły w zagłębiu ostrawskiem atmosferę, w której polski lud swobodniej może się poruszać. Czeska burżuazya, która do niedawna miała dla polskiego robotnika słowa pogardy i obrazy, dziś musi się z tym robotnikiem liczyć. Do niedawna prasa czeska nazywała polskiego robotnika bydłem i hołotą, którą należało bezkarnie deptać i wyzyskiwać. Dziś, kiedy robotnik przejrzał na oczy i upomniał się o swoje — prasa czeska uznała w nim nagle „brata Słowianina“, który w imię, po czesku rozumianej, solidarności słowiańskiej nie chce uledz i podporządkować się jej pansłowiańskiej, rusofilskiej, brutalnej polityce.

Walka o szkoły, to początek akcyi, niosącej wyswobodzenie polskiemu ludowi z pod panowania czeskiej burżuazyi. Niedługo powstanie bój o równouprawnienie narodowe w sądach i urzędach politycznych. Czas najwyższy, by w takim sądzie polsko-ostrawskim, do którego jurysdykcyi należy przeszło **20.000** polskiej ludności — z polskiemi stronami sędzia prowadził rozprawę i wydawał wyroki po polsku.

Orszawa.

Przegląd polityczny.

Przyszły sejm bośniacki. Zakres działania sejmu bośniackiego jest trojaki: kontrolujący, zarządzający i ustawodawczy. Najważniejszą czynnością kontrolującą będzie ustalenie budżetu krajowego i badanie zamknięć rachunkowych. Sejm ma posiadać także kontrolę administracyi, do czego służy mu prawo interpelacyj, stawiania rezolucyj i uchwalania adresu do tronu. Wszelkie takie uchwały, powzięte przez sejm, będą za pośrednictwem prezydyum przedkładane wspólnemu ministerstwu skarbu. Gminy i korporacye mogą wysyłać do sejmu petycye, które jednak muszą być choćby przez jednego posła poparte.

Kompetencya administracyjna sejmu rozciąga się głównie na sprawy szpitalnictwa i komunikacyi. Sprawy, należące do kompetencyi ustawodawczej sejmu, są z góry ustalone. Nie należą do kompetencyi sejmu następujące sprawy: organizacya władz politycznych i sądowych, ustawodawstwo w sprawach pocztowych i telegraficznych, oraz ustawodawstwo w sprawie swojszczyzny. Pracę ustawodawczą może wywołać wniosek rządowy albo poselski; rządowy musi zyskać wpierw aprobatę rządu austryackiego i węgierskiego. Tak samo ustawa, uchwalona przez sejm, może uzyskać sankcyę tylko za poprzednią zgodą rządu austryackiego i węgierskiego.

Na sprawy wspólne sejm nie będzie miał żadnego wpływu. Corocznie wstawiana do budżetu suma na wspólną armię wyjęta jest z pod obrad sejmu. Na wzór austryackiego § 14 w razie nieobradowania sejmu cesarz na wniosek rządu austryackiego i węgierskiego może na podstawie rozporządzenia wprowadzić budżet, który po zebraniu się sejmu musi być przez niego zatwierdzony.

W sprawach wyznaniowych do ważności uchwały wymagana jest większość $^2/_3$ sejmu, aby udaremnić naruszenie prawa któregoś z wyznań.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Rzeszowie. Piszą nam z Rzeszowa: Wkroczywszy przed rokiem na tory normalnego rozwoju, ruch robotniczy w naszem mieście, z każdym dniem coraz to większe zatacza kręgi. Wielkiej pracy i pokonania wielu przeszkód potrzeba było, aby w gronie walczącej drużyny proletaryackiej w naszem mieście, stanęła także robotnica. Początek dało kilka młodych dziewcząt, krawczyń i szwaczek, które po poufnem zebraniu, na którem omówiono cele walki kobiety proletaryuszki, z całym zapałem rzuciły się do agitacyi za zorganizowaniem pracownic. W niedługim czasie odbyło się wielkie poufne zebranie kobiet pracujących, na którem p. Marya Turzyma mówiła: o „społecznych zadaniach kobiety pracującej“.

W niespełna trzy tygodnie wpisało się do organizacyi przeszło 30 robotnic, z których pewna część stała się odrazu dzielnemi pracownicami w ruchu partyjnym.

Jest pewna satysfakcya patrzeć na młode robotnice, krzątające się z właściwą kobiecie skrupulatnością i pracowitością obok najdrobniejszych szczegółów w stowarzyszeniu, zacząwszy od porządkowania gazet na ramkach w czytelni, a skończywszy na pisaniu zaproszeń na zebrania robotnicze. Równocześnie z rozwojem ruchu kobiecego urządzono 30 stycznia uroczysty wieczorek ku czci powieszonych w Warszawie czterech Proletaryatczyków (28 stycznia 1886) Bardowskiego, Ossowskiego, Kunickiego i Pietrusińskiego. Słowo wstępne wygłosił tow. Burda. Następnie odczyt o „Historyi proletaryatu“ wygłosił tow. Habuda. Tow. Gramatyka wygłosił z wielkiem przejęciem wiersz Sieroszewskiego „Czegóż chcą oni?“ Bardzo sympatyczne wrażenie wywarła deklamacya tow. Janickiej, która oddeklamowała wiersz Konopnickiej „Czy marzą?“ i „Wolny najmita“. Na zakończenie odegrali amatorzy obraz sceniczny Maskofa „W Dąbrowie Górniczej“. Amatorzy grą swoją wywołali u nielicznej inteligencyi obecnej na sali podziw, że w robotniku i robotnicy można znaleźć tyle inteligencyi, zrozumienia i subtelnego uczucia dla sztuki teatralnej, tembardziej, że to ludzie wychowani na ogłupiałej prowincyi, gdzie prawie nigdy nie nadarza się sposobność robotnikowi rozkoszować się poważną sztuką sceniczną.

Poza tem urządzono w ostatnim czasie kilka wieczorków tanecznych: jeden sylwestrowy, jeden kotylionowy, gdzie wśród niczem nie zamąconego spokoju w braterskiej zgodzie i serdeczności, przy dźwiękach muzyki zorganizowanej z samych towarzyszów pod kierownictwem tow. Lesia, bawiono się ochoczo.

Dwa walne zgromadzenia, które się odbyły jedno 28, a drugie 29 stycznia jedno ogólno zawodowego stowarzyszenia, drugie grupy kolejarzy, dały dowód braterskiej łączności wszystkich robotników, bo tu i tam został jednogłośnie wybrany prezesem tow. Buryan, którego osoba jest właśnie symbolem tej łączności kolejarzy z robotnikami innych zawodów.

Proces Bazesa.

Kraków, 9 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał notaryusz Nowak, jak spisywał testament z Bazesową. Na jej żądanie umieszczono w testamencie klauzulę, że syn podał prawdziwy stan majątku i nic nie ukrył.

Obrońca wyjaśnia, że Bazesowa dlatego żądała tej klauzuli, aby przed przysięgą potwierdzić zeznania syna. Stało się to na 8 dni przed jej śmiercią

Świadek dr Krongold był przez lata lekarzem domowym Bazesów i wystawia oskarżonemu najlepsze świadectwo. Matka bardzo go lubiła i mówiła, że jemu się należy majątek, bo ciężko pracuje. Świadek wie o antagonizmie między rodzicami i Gustawem z jednej, a siostrami z drugiej strony; antagonizmu tego mimo usiłowań świadka nie można było usunąć.

Rozprawę o godz. 3 po południu zamknięto.

Trzeci dzień rozprawy.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano ostatnich świadków.

M. Scharf pełnił przy zmarłym obowiązki „pogrzebnika“ i pielęgnował go w chorobie. Rachela Bazesowa mówiła mu, że mąż nie będzie długo żył, bo ma strapienie z dziećmi.

Świadkowie Feldblum i Hamburger zeznają również, że matka żaliła się na córki, natomiast Gustawa chwaliła.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków i przystąpiono do odczytywania aktów. Między innymi odczytano odezwę administracyi podatkowej o stosunkach majątkowych Bazesów oraz liczne akta procesowe między rodziną.

Po odczytaniu aktów zarządził przewodniczący przerwę obiadową. Po południu nastąpi odczytanie pytań i przemówienia, wyrok spodziewany jest późno wieczór.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

Nowiny krakowskie.

Z Uniwersytetu ludowego. Na kursach wieczornych, urządzanych przez Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, rozpoczynają się lekcye ekonomii politycznej. Wykładać będzie p. K. Czapiński. Pierwsza lekcya odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Szewskiej 16. Zapisy przyjmuje biuro codziennie między 6—8. Opłata za kurs wynosi 3 K, dla członków 2 K.

W styczniu 1910 r. Uniwersytet ludowy urządził w sali Muzeum techniczno-przemysłowego 32 wykłady z ogólną frekwencyą 3008 słuchaczy. Na kursach wieczornych odbyło się lekcyj 42. Z czytelni korzystało 1444 osób, z biblioteki 3254; wypożyczono tomów 3696.

Na loteryę książkową, urządzaną na dochód biblioteki Uniwersytetu ludowego, złożyli w dalszym ciągu dary: pp. Aleksander Kraushar, S. Lewentalowa z Warszawy, Kółko fizyczno-matematyczne U. J., księgarnia Wendego, drukarnia Rippera, księgarnia Gebetnera, p. Marcelina Kulikowska, S. Posner.

W sprawie panoramy grunwaldzkiej ogłosił p. Styka „list otwarty do Rady m. Krakowa“, w którym żali się, że magistrat kruczkami prawniczymi obalił uchwałę Rady co do udzielenia mu barbakanu. Ponieważ, pisze p. Styka, czas jest za krótki na prowadzenie środków prawnych, zrzeka się myśli urządzenia panoramy.

P. Styka w tych dniach opuszcza Kraków i wraca do Paryża.

Aresztowanie ucznia. Wczoraj aresztowano 15 letniego Władysława W., ucznia IV. klasy gimnazyalnej pod zarzutem, że w bursie, w której mieszkał, okradał swych kolegów, a stróżowi skradł 200 K. W. do winy się przyznał, utrzymując, że pieniądze wydał na hulanki.

Śmierć na ulicy. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zasłabł nagle na ul. Lubicz jakiś starszy mężczyzna i w chwili przybycia pogotowia był już trupem. Stwierdzono, że zmarłym był przybyły z prowincyi 62 letni Kazimierz Głogowski; przyczyną śmierci był udar sercowy.

O tragedyi w Woli Duchackiej donoszą następujące szczegóły: Zabójca Ludwik Rudy znał się od dzieciństwa z Maryą Kućma i pragnął z nią się ożenić. Dziewczyna jednak wolała niejakiego A., z którym chętnie się bawiła. Wywołało to w Rudym straszną zazdrość i postanowił zabić siebie i dziewczynę. Zabrał swemu majstrowi rewolwer nabity 5 nabojami, wypił trochę dla nabrania odwagi i poszedł do domu Kućmów, gdzie właśnie trafił na ochoczą zabawę. Po krótkiej rozmowie z dziewczyną Rudy strzelił do niej i trafił ją w szyję; dziewczyna wybiegła na podwórze i za parę chwil skonała. Rudy strzelił sobie w skroń, ale kula drasnęła go tylko nieszkodliwie.

Obecni na zabawie rzucili się na Rudego i zaczęli go bić. Rudy wyrwał się i uciekł do Płaszowa, gdzie ze słowami „zabiłem narzeczoną“ zgłosił się w koszarach żandarmeryi. Odstawiono go do sądu w Podgórzu.

Rudy liczy 24 lat. Służbę wojskową odbył przy 88 pułku w Jarosławiu, gdzie był dwa razy karany za niesubordynacyę i dezercyę. Pracował też w Wiedniu i stąd korespondował z Kućmówną.

— **Najbliższe koncerty.** Józef Śliwiński wykona w swoim drugim koncercie Beethovena Sonatę op. 28, Brahmsa dwie rapsodye, cały szereg utworów Schumanna, Nokturn op. 37, Balladę op. 53 i Scherzo op. 20. Chopina, oraz kilka transkrypcyj Liszta z dramatów muzycznych Wagnera.

Dnia 16 lutego odbędzie się koncert barytonisty van Hulsta, opóźniony o dwa dni z powodu II. koncertu Selmy Kurz, który wypadł na dzień 14 b. m. Celem uniknięcia pomyłek, wobec tego, że bilety na oba koncerty oznaczone są datą: 14/II, należy zwracać uwagę na kolory biletów: czerwony na II. koncert Selmy Kurz, zielony na koncert van Hulsta. Barytonista holenderski, występujący w Krakowie po raz pierwszy, był do niedawna jeszcze jednym z filarów opery w Amsterdamie, od początku sezonu należy do składu opery królewskiej w Berlinie. W olbrzymim swym programie zamieścił artysta utwory najbardziej odległych od siebie stylów. Dwa religijne utwory Mozarta wykona van Hulst w języku łacińskim, przyczem nadmienić należy, iż zarówno w Niemczech jak i w Holandyi artysta ceniony jest wysoko jako wykonawca oratoriów. Dochód z koncertu przeznaczony na Dom zdrowia dla uczącej się młodzieży w Zakopanem.

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: Punktem kulminacyjnym programu od piątku 11 b. m. do czwartku 18 b. m. będzie obraz przedstawiający wiernie podług natury: „Wylew Sekwany i katastrofę powodzi w Paryżu“. (Setki domów pod wodą. Rozpacz mieszkańców. Dowóz żywności na łodziach. Akcya ratunkowa w obecności prezydenta Falieresa. Rabowanie opuszczonych domów przez apaszów). Reszta programu składa się przeważnie ze zdjęć o treści humorystycznej.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Rycerze północy“.
Czwartek: „Tricoche i Cacolet“.
Piątek: „Wielki Fryderyk“.
Sobota: „Aktorki“, komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“.
Niedziela o godz. $7^1/_2$ wieczorem: „Aktorki“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Środa: „Mazepa“ (popularne).
Czwartek: „Czartowska ława“.
Piątek: „Otello“ (popularne).
Sobota: „Dwaj malcy“ (nowość).
Niedziela po południu: „Hulaj dusza“.
Niedziela wieczór: „Dwaj malcy“.
Poniedziałek: „Czartowska ława“ (popularne).
Wtorek: „Dwaj malcy“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek o godz. 7 wieczorem: p. Mieczysław Skrudlik: „O współczesnych pejzażystach polskich“.

Nowiny lwowskie.

Zabity przez drzewo. W lesie cetnerowskim za rogatką łyczakowską przy wyrębywaniu drzew został zabity 9 letni Roman Iwanicki, syn zarobnika.

Usunięcie się góry piaskowej. Przy ulicy Leśnej usunęła się góra piaskowa i zasypała jednego z pracujących tam robotników. W stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Z kraju.

Bezprawia policyi. Z Rzeszowa piszą nam: Rozzuchwalenie rzeszowskiej policyi poczyna przybierać formy, jakie tylko gdzieś w Rosyi napotkać można. Policyant, niejaki Tomasz Bednarski, jest dzierżawcą domku mytniczego za miastem na t. zw. „Głębokiej“, własności magistratu rzeszowskiego. W domku tym, jako sąsiad „przez ścianę“ i podnajemca, mieszka robotnik Kuzaj wraz z całą rodziną: żoną, córką i dwoma synami. Raz przyszła do p. Kuzajówny koleżanka S., która zapraszała ją na zgromadzenie robotnic, po którem miały się odbyć tańce. Obecny przy tej rozmowie policyant Bednarski oświadczył, iż on na to się nie godzi, aby one chodziły do „psiekrwi cycylistów“, a gdy pójdą, to je zaaresztuje, bo jemu wszystko wolno. Od owej rozmowy upłynęło zaledwie trzy dni. Około godz. $9^1/_2$ wieczór wracała K. w towarzystwie jednego z młodszych robotników do domu ulicą Lwowską. W cieniu stał Bednarski z drugim policyantem, Teofilem Wnukiem. Zaczepiwszy idącą K. w towarzystwie mężczyzny, Bednarski wskazał ją Wnukowi, który przybiegłszy do K., uchwycił ją za ramię i nie zważając wcale na obecność mężczyzny, począł ją w sposób brutalny indagować, skąd idzie i dokąd. Zapytany, czego właściwie chce, odpowiedział, że ją „chereśtuje“, pomagając sobie kułakiem i ordynarnemi wyzwiskami.

Na strażnicy policyjnej sierżant Nędza, znając aresztowaną i jej rodziców, zapytał wielce zdziwiony, za co ją przyaresztowano, na co Wnuk umiał tylko tyle odpowiedzieć, że kazał mu to uczynić Bednarski. W rezultacie Nędza uwolnił natychmiast aresztowaną.

Coś na trzeci dzień, dowiedziawszy się o wypadku koleżanka Kuzajówny p. S., zapytała na ulicy stojącego Bednarskiego, „co to była za historya z Wikcią“. Bednarski w odpowiedzi uchwycił dziewczynę za kark i pchnął przed siebie, obrzucając obelgami. Na strażnicy policyjnej znowu rolę oswobodziciela odegrał sierżant Nędza.

Z powodu tych wypadków zapanowało wśród robotników ogromne wzburzenie. Zainterpelowany przez kilku robotników Bednarski o powody swego „urzędowania“, odrzekł, że „wszyćkie panny będzie chereśtował, które do cycylistów chodzą“. Wobec tego odniesiono się do burmistrza z żądaniem ukarania w drodze dyscyplinarnej Wnuka i Bednarskiego. Magistrat natomiast odpowiedział, że ci dwaj policyanci „działali legalnie i niema powodu do ich ukarania“. Pokrzywdzone wniosły więc doniesienie do prokuratoryi o nadużycie władzy urzędowej przez tych policyantów i skargę do sądu powiatowego o obrazę czci. Sąd powiatowy odesłał skargę prokuratoryi, która już przesłuchała świadków i oskarżonych i niebawem odbędzie się rozprawa karna przeciw obu obwinionym.

Zobaczymy, jak owo „legalne działanie“ w pojęciu p. burmistrza zostanie przez sąd pojęte.

Wkońcu na jedno jeszcze zwrócić musimy uwagę. Bednarski czując kryminał za sobą, odgraża się, że nic mu się nie stanie, bo lada dzień wyjeżdża do Ameryki, czeka tylko na „schiffkartę“. Możeby c. k. prokuratorya zechciała powstrzymać Bednarskiego w jego zawczesnych zapędach do Ameryki?...

Aresztowanie oszusta. W Jarosławiu aresztowano niejakiego Władysława Grabowskiego, ściganego listami gończymi lwowskiej policyi. Policya lwowska od pewnego czasu otrzymywała skargi od różnych firm, na szkodę których Grabowski popełniał oszustwa. Przedstawiał się on jako agent handlowy i przedkładał firmom sfałszowane zamówienia na towary, na których wybijał podrobione pieczątki różnych obszarów dworskich. Między innemi sfałszował pieczątkę dóbr marszałka hr. Badeniego. Ogółem popełnił Grabowski 20 oszustw.

Aresztowanie złodzieja pocztowego. Z Tarnopola donoszą: Aresztowany sprawca kra-

dzieży worka pocztowego w Borkach Stefan Antkow podał, że skradzione pieniądze schował na strychu w stajni. Przy poszukiwaniach znaleziono tam 367 K, co do reszty nie chce dać wyjaśnień, utrzymując, że ma je wspólnik jego Wiszniewski. Zdaje się jednak, że Wiszniewski jest niewinny. Natomiast jako współwinnego aresztowano szwagra Antkowa, żołnierza Olchowskiego w Złoczowie.

Literatura na prowincyi. Tarnowski oddział Uniwersytetu ludowego zapowiedział w Dębicy na 30 stycznia odczyt p. t. „Wrażenia więzienne Daniłowskiego a Róża Katerli“. Odczyt ten obudził zainteresowanie i zgromadził też licznych słuchaczów. W ostatniej jednak chwili, tuż przed zjawieniem się prelegenta, wpadł do sali napełnionej słuchaczami inspektor policyi otoczony policyantami, rozpędzając zebranych i zakazując odbycia odczytu, motywując to tem, iż nie otrzymał zawiadomienia ze starostwa, mimo że zgłoszono odczyt w starostwie.

Zapytujemy starostwo o powód tak brutalnego zakazu odbycia odczytu. Nie żyjemy przecież w Rosyi, mimo iż nasi starostowie uważają Galicyę za przedłużenie imperyum cara. Sądzimy, iż starostwo zezwoli na odbycie tego odczytu dnia 13 b. m.

Z zaboru rosyjskiego.

Krzywda podatkowa miast w Królestwie. Pisaliśmy swego czasu o tem, jak skutkiem niedbalstwa Koła polskiego w Dumie, mianowicie nieobecności kilku posłów polskich, narażone zostały miasta w Królestwie na stałe płacenie wyższej kwoty podatkowej niż w rdzennej Rosyi. Prasa „kołowa“ uspokajała wówczas opinię twierdzeniem, iż łaskawi październikowcy naprawią jeszcze wszystko, gdyż gorliwie poprą kwestyę poprawki w duchu podatkowego równouprawnienia.

Obecnie na ten temat pisze korespondent petersburski „Kuryera Warszawskiego“:

„Trzeba pamiętać, że październikowcy już się byli dawniej zaangażowali poważnie w tej sprawie, nietylko przez usta p. Lerchego, gdy po pamiętnem głosowaniu grudniowem poseł ten sam zadeklarował wniesienie od siebie odpowiedniej poprawki, ale i, że tak powiem, dokumentalnie, bo już wnieśli byli do komisyi odpowiadającą życzeniom polskim poprawkę, pod którą widniał jeden z pierwszych podpis p. Guczkowa. Była to więc rzecz zupełnie przesądzona. Tymczasem wczoraj nastąpił *coup de théatre*. Na posiedzeniu frakcyjnem decyduje się, żeby normy podatkowej nie obniżać, Polaków nie popierać, szybować według wskazówki p. Kokowcewa. Członkowie komisyi finansowej, należący do tej frakcyi, otrzymują właściwe polecenia. Bronią nas tylko trzej posłowie: Bielajew, Lerche, Szeszmincew. Jakie motywy stawiają zwolennicy zmiany frontu? O tem wyraźnie nie mówi się, ale niewyraźnie wiadomo wszystko i wszystko jest jasne: p. minister skarbu komenderował“.

Tym razem „Kuryer warszawski“ znalazł jeszcze nową pociechę. Mianowicie, że teraz wiadomo, co sądzić o październikowcach i ich zasadach... A myśmy sądzili, że bezcharakterne fagasostwo październikowców i ich przypudrowane czarnoseciń每stwo oddawna i dobrze powinny były być znane każdemu.

Neosłowianin bez zastrzeżeń, a inni neosłowianie. Petersburska „Riecz“ pisze: „Z członków Koła polskiego prawdopodobnie nikt nie [illegible]nie udziału w zjeździe słowiańskim, jaki [illegible] odbyć w Zofii. Posłowie polscy za [illegible] udział Dmowskiego w pracach [illegible]czych zjazdu nie znajduje po[illegible] społeczeństwa polskiego. — [illegible]wski, wraz z niewieloma innymi działaczami polskimi, uważa zobowiązania, złożone na zjeździe praskim, za obowiązujące nadal i dlatego nie uznaje, jak mówią, za możliwe usunąć się od czynnego udziału w przygotowawczych pracach zjazdu. Według słów posłów polskich, wśród narodowych demokratów coraz więcej wzrasta t. zw. „fronda“ przeciw dalszemu udziałowi w ruchu neosłowiańskim, przynajmniej w takiej formie, jaką on przybrał pod wpływem hr. Bobrińskiego i innych. Członkowie Koła polskiego zaznaczają, że tendencye przeciwpolskie tak wzmogły się w pewnych kołach, ściśle związanych z ruchem neosłowiańskim, że polscy zwolennicy zjednoczenia słowiańskiego muszą od ruchu tego usunąć się“.

Zastrzelenie agenta ochrany w Częstochowie. Dzienniki warszawskie donoszą: Wczoraj wieczorem przy ulicy Stawowej jacyś niewykryci dotychczas ludzie wystrzałami z rewolwerów zabili agenta ochrany warszawskiej Feliksa Strasińskiego.

Aresztowanie obradujących drukarzy. Onegdaj w Warszawie w lokalu Związku zawodowego drukarzy aresztowano wszystkich zebranych na narady w sprawie podwyższenia cennika robót. W obradach uczestniczyło 86 pracowników drukarskich. Wszystkich odprowadzono do cyrkułu i stąd częściowo zaczęto następnie uwalniać.

Ze świata.

Uczczenie Peary'ego. W operze w Nowym Jorku odbyła się wczoraj wielka uroczystość narodowa dla uczczenia Peary'ego, któremu wręczono też dar honorowy w wysokości 10.000 dolarów. Peary wygłosił wykład — z szeregiem demonstracyj — o biegunie północnym.

Dyrekcya narodowego instytutu geograficznego przyjęła zaproszenie Peary'ego i klubu arktycznego co do wspólnej ekspedycyi do bieguna południowego. Ekspedycya popłynie na parowcu „Roesevelt“.

SEJM.

Lwów, 9 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przyjęto sprawozdanie komisyi o budowie kilku linij lokalnych w Galicyi wschodniej oraz projekt budowy linii Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna.

Poseł Federowicz żalił się na zniesienie biletów powrotnych do Zakopanego, co w porównaniu z innemi miejscami klimatycznemi jest krzywdą.

Poseł Leo podniósł, że świadczyłoby to źle o administracyi kolejowej, gdyby nie znaleziono środków na usunięcie nadużyć. Sposoby, proponowane przez Związek turystyczny i Towarzystwo tatrzańskie, jak legitymacye i fotografie, dają kontrolę nawet zbyt daleko idącą. Mowca apeluje do szefa departamentu kolejowego o poparcie tej sprawy.

Po wyjaśnieniach członka wydziału krajowego Dąbskiego rezolucyę posła Federowicza uchwalono.

Podwyższenie podatków w Krakowie.

We wszystkich trzech czytaniach przyjęto petycyę miasta Krakowa o zezwolenie na podwyższenie opłat gminnych od wódki, piwa i miodu.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

* * *

Lwów, 9 lutego.

Sprawa banku przemysłowego.

Początek posiedzenia o godz. 10 30 rano. Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego tj. do sprawozdania komisyi bankowej w porozumieniu z komisyą budżetową dla powołania do życia banku akcyjnego dla popierania przemysłu.

Członek wydziału krajowego dr Jahl zaznaczył, że $7^{1}/_{2}$ lat mija, jak poseł Rutowski postawił w tej Izbie wniosek o założenie banku przemysłowego. Chociaż wnioskodawca znał dobrze trudności, na jakie myśl jego napotka, to jednak nie przypuszczał, żeby aż 8 lat czasu potrzeba było, zanim myśl ta zaczęła przybierać konkretne kształty. — Sprawa ta przypadła na czas bardzo niepomyślny, zwłaszcza o ile należało szukać kapitałów poza granicami kraju. Powszechna martwota na targu światowym, wywołana wojną rosyjsko-japońską, trwała w dalszym ciągu, do czego przyłączyły się jeszcze zbrojenia mocarstw. Próby uzyskania kapitałów przedsięwzięte ze strony kraju w Londynie, Paryżu i Brukseli nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Na niekorzystny bieg tych rokowań wpłynęła także sytuacya na polu polityki zagranicznej naszej monarchii. Ciągłe pogróżki wojenne Rosyi, zamieszki na Bałkanie, bojkot towarów austryackich w Turcyi, aneksya Bośni itd. nie pozwoliły rokować nadziei, aby można było pomyśleć wogóle o przemyśle u nas, a tem mniej o założeniu banku przemysłowego.

Dopiero gdy zawierucha minęła i kursa papierów austryackich zaczęły się podnosić, zaświtała jaśniejsza dla tej sprawy nadzieja. Dużej podniety w tym kierunku udzieliła nam tamtegoroczna ankieta węglowa i podróż po zagłębiu krakowskiem, która nas przekonała, że w kraju mamy węgiel najlepszej jakości, a tem samem i siłę motoryczną dla przemysłu nieodzowną. Przekonała nas dalej o tem, że mamy już tam bardzo silnie rozwinięty przemysł.

Posiedzenie trwa dalej.

Odroczenie sejmów.

Sejm czeski.

Praga. Klub czeskich posłów postępowych odbył posiedzenie po posiedzeniu sejmu. Przewodniczący dr Skarda wskazał na porozumienie z agraryuszami co do taktyki, które i w przyszłości będzie utrzymanem i wezwał wszystkich członków, aby urządzali zgromadzenia wyborcze, na którychby przedstawiali położenie, zachęcając do dalszej solidarnej pracy w interesie czeskiej sprawy.

Posłowie niemieccy wydali manifest, w którym usprawiedliwiają swe postępowanie i zapewniają, że dążą tylko do stworzenia trwałego porządku w stosunkach narodowych w kraju i w sejmie.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu namiestnik odpowiedział najpierw na szereg interpelacyj, poczem ogłosił odroczenie sejmu, co Słoweńcy przyjęli okrzykami „Živio!“, a Niemcy odpowiadali: „Możecie być z tego dumni“.

Słoweński klub odbył posiedzenie po posiedzeniu sejmu. Według wydanego komunikatu, na posiedzeniu tem przypisywano stronnictwom większości winę panujących stosunków.

Przez walkę, jaką podjęli Słoweńcy, nie zamierzali oni osiągnąć jakiejś koncesyi, lecz była ona tylko obroną przeciw atakowi niemieckiemu na polu narodowem; miała na celu jedynie obronę praw słoweńskich.

TELEGRAMY

z dnia 9 lutego.

Strejk generalny jako demonstracya przeciw nowym podatkom.

Berno. W piątek rozpocznie się w sejmie dyskusya nad projektem nowych podatków krajowych, celem usunięcia deficytu z budżetu krajowego. W celu zaprotestowania przeciw tym nowym podatkom, uchwaliła partya socyalistyczna ogłosić w piątek przed południem demonstracyjny strejk generalny i pochód po mieście i przed sejm.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Hr. Khuen-Hedervary powrócił z Wiednia o godz. 9 wieczorem w towarzystwie ministra honwedów i bana kroackiego. Dziś złoży on wizytę Andrassy'emu i doniesie mu o wyniku audyencyi.

Budapeszt. Hr. Andrassy oświadczył współpracownikowi „Magyar Hirlap“, że twierdzenie, jakoby on zalecał gabinet koalicyjny Tisza-Andrassy-Kossuth polega na nieporozumieniu, gdyż nie uczynił on podobnej propozycyi ani w swojem imieniu, ani w imieniu Kossutha.

Franciszek Kossuth oświadcza w dzienniku „Pesti Ujsak“, że nie ma najmniejszej wiadomości o kombinacyi uwzględniającej wyżej wymieniony gabinet koalicyjny, a stronnictwo jego zdecydowane jest na przyszłość pozostać w opozycyi.

Wybory w Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Wczoraj o godzinie 3 po południu ogłoszono wyniki wyborów do sejmu. Otrzymali głosów: socyalni demokraci **208.363** — starofinowie 121.347, młodofinowie 74 984, Szwedzi 83.259 i agraryusze 41.661 głosów. Wybrano na posłów 10 Szwedów, **9 socyalnych demokratów,** 3 starofinów i młodofina. Szwedzi zyskali jeden mandat. W liczbie wybranych posłów znajdują się senatorowie Mechelin i Erede oraz prokurator Grotekfeldt.

Wybory w Anglii.

Londyn. Uniwersytety w Glasgowie i Aberdeen wybrały unionistów.

Londyn. Jak przypuszczają, rząd po załatwieniu w Izbie gmin adresu w odpowiedzi na mowę tronową, wniesie ponownie dawny budżet.

Powodzie we Francyi.

Paryż. Z Sabaudyi, Burgundyi i Maçon donoszą o powodziach. Także z Remy Redmond i Besançon donoszą o wysokim stanie wód.

Wobec przypływu wody na górnej Sekwanie, Sekwana, która pod Paryżem ubiegłej nocy przybrała o 12 cm., przybierze dziś o dalszych 40 cm., a gdy dopływ wody dalej trwać będzie, we czwartek lub w piątek osiągnie Sekwana stan wody, który był podczas wielkiego wylewu w r. 1882.

Paryż. Wyższy urzędnik ministerstwa robót publicznych oświadczył jednemu z dziennikarzy, że niema obawy, aby Sekwana ponownie wylała, ale jest możliwem, że Sekwana znowu się podniesie do 6 metrów, potrzebne są więc energiczne zarządzenia.

Flota turecka.

Konstantynopol. „Tanin“ donosi, że obecnie buduje się 6 kanonierek na zamówienie ministerstwa marynarki dla Morza Czerwonego.

Amnestya w Grecyi.

Ateny. Król podpisał dekret w sprawie amnestyi dla oficerów marynarki, którzy brali udział w ruchu 29 października 1909. Dekret miano ogłosić wczoraj wieczorem. Ułaskawieni oficerowie udadzą się za trzyletnim urlopem za granicę, a wczoraj przed południem wypuszczono ich z więzienia.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, I. p.).

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We czwartek 10 b. m. w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, o godz. 7 wieczorem wygłoszony zostanie trzeci z cyklu zapowiedzianych odczytów. Prelegent mówić będzie „O narodowości“.

* **Staraniem Związku młodzieży robotniczej** odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Kleina w Krakowie (ul. Gertrudy) odczyt dra A. Wróblewskiego na temat: „Alkoholizm jako kwestya społeczna“.

* **Baczność murarze krakowscy!** Dziś we środę 9 b. m. odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5) zgromadzenie murarzy, na które członków zaprasza zarząd.

* **Posiedzenie wspólne Zarządu Konsumu Rob. wraz z Radą nadzorczą** odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu sklepu Konsumu w Dębnikach (ul. Pocztowa). Zarząd.

* **Członkowie komitetów z gmin podmiejskich i członkowie zarządu Czytelń robotniczych** zechcą przybyć we środę 9 lutego o godz. 7 wieczorem do lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. piętro) w celu omówienia z sekretarzem krakowskiej komisyi oświatowej programu pracy kulturalnej w gminach podmiejskich na luty i marzec.

* **Członkowie zarządu Związków zawodowych** lub delegowani przez zarządy przedstawiciele tychże Związków zechcą przybyć we czwartek 10 lutego o godz. 7 wieczorem do lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, I. piętro) w celu porozumienia się z sekretarzem komisyi oświatowej co do treści i terminu odczytów w ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W niedzielę 13 b. m. odbędzie się w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p., walne zgromadzenie metalowców. Uprasza się o liczny udział członków. Początek o godz. 10 rano. Zarząd.

* **Walne zgromadzenie krakowskich malarzy i pokostników** odbędzie się we czwartek 10 lutego o godz. 5 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. O liczny udział uprasza się.

* **Towarzyszki, zapisujcie się do organizacyi kobiet!** Wpisy przyjmuje się w redakcyi „Prawa Ludu“, Wiślna 5, II. p., w niedzielę przed południem od godz. 11—$12^{1}/_{2}$, w poniedziałek, czwartek i w sobotę od godz. 7—8 wieczorem. Komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.

* **Próby chóru żeńskiego** odbywają się we wtorki i piątki o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu administracyi „Naprzodu“, ul. Filipa 11, parter. Tamże przyjmuje się zapisy towarzyszek do chóru. Komitet chóru żeńskiego.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Zawiadamiamy, że dla udogodnienia członkom Spółki spożywczej, mieszkającym w odległych od sklepów dzielnicach i gminach, zamówienia na towary przyjmuje tow. Bartosiński, gospodarz Związku stow. rob., Wiślna 5, towary tamże będą odnoszone.**

Zarząd Spółki spożywczej „Naprzód“ w Krakowie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Miód prawdziwy.
Miód tani pod gwarancyą 5 klgr. puszka 7 koron, specyał koron 7·50 franko, domowe miody pitne. Cały rok przesyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właśc. największej pasieki.

Obszerny pokój
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble 15. I. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, Marka 21.

Cennik rowerów
maszyn do szycia, zegarków, hygienicznych artykułów etc. poleca bezpłatnie od 30 lat egzystujący polski dom eksportowy **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/1.

Zdolnego formierza
poszukuje Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego w Borysławiu.

Dra med. Stanisława Breyera
JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE?
(Rozbiór kryt. różnych metod leczn. Leczenie suchot, astmy, artrytyzmu, wilka i innych chorób przewlekłych). Cena 1 korona. Tegoż autora:
Domowy podręcznik leczniczy.
Cena 3 korony w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie lub u autora: **Kraków, Wolska 28.**

Wiele oszczędzi pieniędzy
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego głównego katalogu z 3000 rycin, który **każdemu** wysyła się za darmo, opłacony. C. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Brüx Nr. 1598 (Czechy).**

PINKUS RITTERMANN
KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 46
poleca swój bogato zaopatrzony skład krajowego i czeskiego
OBUWIA męskiego damskiego i dziecinnego o 35% taniej.
Za robotę ręczną ręczy się.

Żądajcie
darmo i opłatnie mojego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 rycin zegarków złotych i srebrnych artykułów etc.
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca Brüx, Nr. 1578. (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski zegarek niklowy Anker-Remontoir z kotwicą. System Roskopf-Patent kor. 5·—, prawdziwy srebrny Remontoir kor. 8·40, prawdziwy srebrny łańcuszek kor. 2·60. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Metodą Berlitza
udzielają
lekcyj **osobnych i zbiorowych**
Angelik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Już czas
by zamówić sobie mój bogato ilustrow. główny katalog z 3000 rycin towarów użytkowych i artykułów na podarki darmo i opłatnie.
C. k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nr. 1593 (Czechy).

MOCZENIE W ŁÓŻKU.
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA.

Dokładnie
przygotowuję do matury gimnazyalnej i seminaryalnej, egzaminu z klas wydziałowych męskich i żeńskich. Udzielam literatur. Rezultaty pewne. Wiad. 727 poste-restante Kraków.

---

110 filij!
18.000 par tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie
jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe na podeszwie wybite ceny sprzedaży.

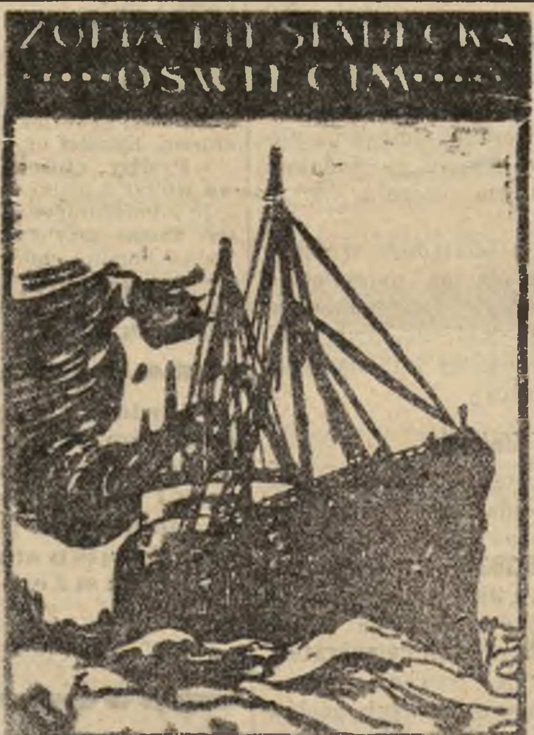
Buciki męskie z gumami bardzo trwałe **K 7·—**
Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne **K 6·50**
Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe **K 7·50**
Buciki męskie do sznurowania, ze skóry chevreau-Goodyear szyte **K 13**
Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganckie Goodyear szyte **K 12·50**
Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box“ **K 8·50**
Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte **K 16**
Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od **K 2·20** i wyżej

Największy skład fabryczny prawdziwych petersb. kaloszy i śniegowców
(marka ochronna „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Specyalność: Prawdziwe buciki Godyear,
uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14
Zastępca L. Steigler.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Polecam do ciągnienia 1 marca z główniemi wygranemi
po kor. 30.000
Węgierski los czerw. krzyża i Węgierski los bazyliki
do nabycia za gotówkę po kursie dziennym.
Następnie polecam
2 Węgierskie losy czerwonego krzyża i
3 Węgierskie losy bazyliki
razem za 37 rat miesięcznych po 6 koron.
Wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym wprost do mnie.
EDWARD URBAN
Dom bankowy.
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23—25
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny stałe. Dobra prowizya.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
:: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Drożyzna
daje się dziś każdemu we znaki. Korzystajcie więc ze sposobności i kupujcie w nowo założonym składzie zegarków
M. Wollman ul. Starowiślna 10.
Sprzedaję o 30% niżej cen fabrycznych.
Z 2-letnią gwarancyą pr. syst. Roskopf z lokomotywą **3 K,** prawdz. Roskopf patent z 10 kam. **12 K,** Budziki kolejowe **Kor. 2·50.** Pendulowe zegary z 10-letnią gwarancyą.

Taniość, trwałość, dobroć!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·80, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 9·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ze względu na
kończący się sezon
sprzedaję wszelkie
Ubiory Męskie
po znacznie zniżonych cenach.
K. Brachfeld
Kraków, Floryańska 16
obok handlu WP. Satałeckiego.

R. GLANZBERG
W TARNOWIE
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)
poleca gramofony marki „Aniołek“ i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Nigdy już
nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna: z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.



Polecamy:
oryginalne petersb
kalosze i śniegowce
po niebywale niskich stałych cenach.
Uwaga: Upraszamy Szanowną P. T. Publiczność o zwiedzanie naszych wystaw sklepowych celem przekonania się o naszych niskich cenach.
Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. L. 14.
Zastępca L. STEIGLER.
Największy wybór obuwia męskiego damsk i dziecin.

KAKAO
PROSZKOWE KURACYJNE
znakomite 1/8 klg. **65 hal.**
Pensyonatom znaczny opust.
Poleca
JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska
Cenniki darmo i opłatnie.

Najwłaściwszy podarek! Ozdoba każdego polskiego dom
WOJCIECHA KOSSAKA
2 obrazy histor. wyd. **kolorowe,** form. 57×45 cm., w artystycznem chromolitograficznem wykonaniu
Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewski
Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warsz
Cena po 2 kor. — w passepartout po kor. 2·80 w ramach dębowy i passepartout za szkłem po kor. 8·—.
Polecam również oryginalne obrazy olejne, akwarele i t. d.
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.